

Mirosław ŁAPOT

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Kontakt: m.lapot@ajd.czyst.pl

Jak cytować [how to cite]: Łapot, M. (2017). Galicyjskie doświadczenie międzykulturowości (na przykładzie wspomnień szkolnych Żydów z przełomu XIX i XX w.). *Podstawy edukacji: Graniczność, pogranicze, transgresja*, 10, 67–79.

Galicyjskie doświadczenie międzykulturowości (na przykładzie wspomnień szkolnych Żydów z przełomu XIX i XX w.)

Streszczenie

Artykuł dotyczy relacji między uczniami Żydami i nie-Żydami w szkolnictwie elementarnym w Galicji na przełomie XIX i XX wieku. Galicja była s miejscem styku różnych narodów, religii i kultur. Dominującą rolę odgrywali Polacy i Ukraińcy, byli tam obecni Ormianie, Cyganie, Niemcy, ważny element w mozaice narodowościowej tego kraju stanowili także Żydzi. Pod koniec XIX w. uzyskali dostęp do szkół elementarnych, w których zasiadali w jednej ławce z chrześcijańskimi rówieśnikami. Szkoła publiczna była płaszczyzną wymiany i konfrontacji różnych kultur i religii. Dla dzieci żydowskich uczęszczanie do niej prowadziło do akulturacji a także do asymilacji. Niniejszy tekst został oparty na wspomnieniach i relacjach Żydów, a także Polaków, uczęszczających do szkół elementarnych lub średnich w owym okresie

Słowa kluczowe: Galicja, Żydzi, szkoła elementarna, wielokulturowość.

Galicja – obszar pogranicza narodów, religii i kultur

Nazwa Galicja odnosi się do ziem I Rzeczypospolitej położonych na wschód od Sanu, które Austriacy w roku 1772 wcielili do swego państwa, nazywając Królestwem Galicji i Lodomerii. Region ten miał charakter kresowy w znaczeniu etnicznym, religijnym, kulturowym i politycznym. Galicja była terenem pogranicza, miejscem styku ludności polskiej z rusińską, chrześcijaństwa zachodniego ze wschodnim, cywilizacji zachodniej ze wschodnią oraz orientalną.

Tu ścierały się też interesy polityczne Polaków i Austriaków, ale także Rosji i Turcji. W Galicji – jak twierdzi Jerzy Chłopecki – „w stopniu większym niż w jakiegokolwiek innej części Europy tego czasu [...] krzyżowały się drogi narodów, religii, kultur i cywilizacji” (Chłopecki, 1995, s. 28).

W interesującym nas czasie, czyli na przełomie XIX i XX wieku, w Galicji pierwszoplanową rolę odgrywały trzy grupy ludności: Polacy, Rusini (Ukraińcy) oraz Żydzi. Spisy ludności z tego okresu nie dają co prawda możliwości dokładnej identyfikacji narodowej, lecz na podstawie kryterium religijnego oraz językowego można oszacować liczebność każdej z nich. W 1900 r. w Galicji mieszkało 3 200 000 Polaków, 3 074 000 Ukraińców i 800 000 Żydów. We wschodniej części ziem galicyjskich dominowali Ukraińcy – w 1910 r. ich odsetek sięgał 62% ludności, Polaków było 25%, a Żydów prawie 13% (Pacholkiw, 2014, s. 13). Żydzi stali się przysłowiowym języczkiem u wagi w polsko-ukraińskich zmaganiach politycznych. Stawiało to ich w niewygodnej sytuacji – opowiedzenie się po jednej ze stron oznaczało wystąpienie przeciw drugiej.

Kresowość Galicji miała niepowtarzalny charakter także z tej racji, iż żadna z zamieszkujących tu w XIX w. nacji nie czuła się do końca u siebie. Polacy, mający za sobą kulturowe dziedzictwo związane z polityczną przynależnością ziem galicyjskich do I Rzeczypospolitej, w drugiej połowie XIX w. stopniowo uświadamiali sobie konieczność zmierzenia się z ukraińskimi aspiracjami narodowymi, wynikającymi z liczebności, religijnego i obyczajowego charakteru wsi galicyjskiej. Przeważający liczebnie w Galicji Wschodniej Rusini, od połowy XIX w. szukający swej tożsamości narodowej, musieli się zmierzyć z polską spuścizną kulturową tych ziem. Diaspora żydowska w Galicji, w niektórych miastach nawet dominująca liczebnie nad Polakami i Ukraińcami, np. w Brodach, Kołomyi czy Drohobyczu (nieprzypadkowo w literaturze dotyczącej historii Żydów Galicja jest określana mianem „żydowskiego matecznika”; (Hoff, 2005)), miała świadomość tułaczego losu narodu, narodu bez własnej ziemi i państwa. Specyfika świadomości Polaków galicyjskich, Ukraińców galicyjskich oraz Żydów galicyjskich polegała także na tym, że większość członków ich narodów żyła na innych ziemiach. Dla Polaków zabór austriacki był jednym z trzech obszarów zamieszkania, większość Ukraińców żyła po wschodniej stronie granicy Rosji z Austro-Węgrami, Żydzi zaś byli rozproszeni po całym świecie. Paradoksalnie rządzący monarchią w ramach państwowego dualizmu Niemcy i Węgrzy byli w Galicji niewielkimi mniejszościami. W efekcie – jak pisze cytowany uprzednio Zbigniew Pucek – „Galicja to jakaś powszechna diaspora. Wszyscy żyją tu w rozproszeniu wśród innowierców i nikt nie jest w większości” (Pucek, 1995, s. 12). Jacek Wódz i Kazimiera Wódz tę wielokulturową specyfikę Galicji ujęli następująco: „[Galicja była] Polaków, Ukraińców, Żydów i innych narodów i grup etnicznych. Każda z tych grup wytwarzała swoją, samodzielną i swoistą rzeczywistość społeczną, gospodarczą, kulturową, ale równocześnie wszystkie one układały sobie pewne zasady współżycia” (Wódz, Wódz, 1995, s. 51).

Zgodne współistnienie wielu narodów i religii w ramach wielokulturowej monarchii austro-węgierskiej było możliwe dzięki wypracowywaniu płaszczyzn współdziałania, wychodzeniu poza ramy własnego *habitusu* i tworzeniu doświadczenia międzykulturowego. W jego wyniku powstawały więzi lokalne rodzinnego miasta, miasteczka lub wsi, łączące różne grupy narodowościowe i religijne. Każda z nich pielęgnowała własną tradycję, współzyszczeniowa na tym samym terenie wymuszała jednak formy kontaktu i zależności sprzyjające zbliżeniu. Ich rozmiary i intensywność były różne – od wspólnego miejsca pracy po mieszane małżeństwa. Ukraińcy, szczególnie inteligencja, się polonizowali, ale i Polacy, najczęściej na wsi wschodniogalicyjskiej, się rutenizowali. Wśród Żydów pojawiły się tendencje do asymilacji – w epoce przedautonomicznej do kultury niemieckiej, w okresie autonomii galicyjskiej zaś do kultury polskiej. W domach galicyjskich często funkcjonowały dwie lub więcej kultur. Na przykład w małżeństwach polsko-ukraińskich jedno dziecko wychowywano w wierze greko-, a drugie rzymskokatolickiej. W sypialniach domów żydowskich wieszano ikony cerkiewne i obrazy świętych katolickich (Pucek, 1995, s. 18).

Obok więzi lokalnych występowała także więź państwowa, oparta na kulcie cesarza Franciszka Józefa. Dorastający w wielokulturowym Drohobyczu Bruno Schulz tak ujął znaczenie cesarza dla przeciętnego mieszkańca Galicji: „Świat był wówczas ograniczony Franciszkiem Józefem I. Na każdej marce pocztowej, na każdej monecie i na każdym stemplu stwierdzał jego wizerunek niezmienności świata, niewzruszony dogmat jego jednoznaczności. Taki jest świat i nie masz innych światów prócz tego – głosiła pieczęć z cesarsko-królewskim starcem. Wszystko inne jest urojeniem, dziką pretensją i uzurpacją. Na wszystkim położył się Franciszek Józef I i zahamował świat w jego wzroście” (Schulz, 2007, s. 88–89). Inny znany pisarz galicyjski żydowskiego pochodzenia, Józef Wittlin, w swej powieści *Sól ziemi* tak oto scharakteryzował rolę cesarza w rejonie galicyjskim: „Wiara w cesarza Franciszka Józefa jednoczyła [...] rzymskich katolików i greckich katolików, Ormian i Żydów – w jeden wspólny i powszechny Kościół” (Wittlin, 1995, s. 43).

Wielokulturowy charakter tych ziem utrwalała polityka Wiednia. Monarchia Habsburgów stanowiła tygiel narodów, w którym ludność niemieckojęzyczna stanowiła zaledwie około 25% ogółu. By mogła ona utrzymać stabilność polityczną, potrzebne było zachowanie balansu pomiędzy działaniami centralistycznymi a dążeniami autonomicznymi poszczególnych krajów koronnych, w tym Galicji. Praktycznym przykładem owej polityki była autonomia, nadana Galicji w roku 1867. Miejscowa ludność mogła decydować o sprawach administracji i samorządu lokalnego, o życiu gospodarczym i kulturalnym oraz o szkolnictwie, aktywizując się w Sejmie Krajowym, w sprawach jednak państwowych ostateczny głos należał do Wiednia.

Ścieżki edukacyjne Żydów galicyjskich

Jedną z płaszczyzn praktyk międzykulturowych przedstawicieli różnych nacji i religii było szkolnictwo publiczne. Żydzi przez długi czas opierali się szkole publicznej, upatrując w niej zagrożenia dla własnej tożsamości. Pierwsze próby narzucenia wyznawcom judaizmu edukacji świeckiej władze austriackie podjęły jeszcze w XVIII w. W roku 1789 do Galicji przybył Herz Homberg w celu stworzenia sieci szkół niemiecko-żydowskich. Homberg był zwolennikiem tzw. haskali, czyli oświecenia żydowskiego. Ruch ten głosił potrzebę modernizacji życia społeczności żydowskiej, wyjścia z kulturowego getta, z zachowaniem jednak tożsamości poprzez praktykowanie zreformowanego judaizmu. Przedstawiciele haskali zrzucali tradycyjny chałat i golili brody, kształcili się w szkołach świeckich, brali czynny udział w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym nieżydowskiego otoczenia. Homberg utworzył w Galicji sieć szkół elementarnych dla Żydów, ci jednak stawili im gwałtowny opór. W 1806 r. szkoły hombergowskie upadły – Galicja była wówczas jeszcze ostoją ortodoksji.

Dla Żydów ortodoksyjnych jedynym godnym uwagi modelem edukacji był tradycyjny system kształcenia. Tworzyły go chedery i jesziwy, przeznaczone dla chłopców. Naukę rozpoczynano w 4,5 roku życia i trwała ona do 13 roku życia. Chedery były szkołami prywatnymi, prowadzonymi przez nauczycieli zwanych melamedami. Dla najbiedniejszych współwyznawców gminy utrzymywały bezpłatne talmud-tory. W chederach i talmud-torach uczono czytania i pisania w języku hebrajskim, podstaw rachunków, *Tory* i wprowadzano w problematykę *Talmudu*. W 13 roku życia chłopcy mieli możliwość kontynuowania nauki w jesziwach, uczelniach talmudycznych. Kształciły one głównie przyszłych rabinów.

Tradycyjne szkolnictwo żydowskie nie sprzyjało kontaktom z przedstawicielami innych religii i narodów. Chłopcy spędzający kilkanaście lat życia na studiach religijnych, trwających od rana do wieczora, w kręgu współwyznawców mieli ograniczony kontakt z nie-Żydami. Cheder nie wyposażał ich w wiedzę o otaczającym świecie, a także w podstawową umiejętność umożliwiającą nawiązywanie relacji z chrześcijańskim otoczeniem, a mianowicie język. Cheder był symbolem getta obyczajowego Żydów i przedmiotem krytyki przedstawicieli haskali, a także Austriaków i Polaków opowiadających się za potrzebą asymilacji ludności żydowskiej (Łapot, 2014).

W pierwszej połowie XIX w. w Galicji funkcjonowały tylko trzy szkoły świeckie dla Żydów: w Tarnopolu (Józefa Perla od 1813 r.), Brodach (od 1818 r.) i we Lwowie (Abrahama Kohna od 1844 r.). Były to placówki prywatne, powołane i utrzymywane przez miejscowe gminy wyznaniowe z podatku od uboju rytualnego. Prowadzili je zwolennicy haskali. Szkoła Abrahama Kohna we Lwowie jako pierwsza wprowadziła do planu nauczania religię mojżeszową oraz język hebrajski, zachęcając w ten sposób kręgi ortodoksyjne do posłania dzieci do szkoły gminnej, nie zaś do tradycyjnego chederu. Środowisko Żydów oświe-

conych Galicji w połowie XIX wieku było liczniejsze i bardziej wpływowe niż pod koniec XVIII w., za czasów Homberga. Te czynniki zadecydowały, że szkoły odniosły umiarkowany sukces (Rędziński, 2000; Łapot, 2016).

W roku 1867 w Galicji powołano Radę Szkolną Krajową. Dzięki niej nastąpiła polonizacja szkolnictwa ludowego oraz średniego (prawa języka krajowego zyskał również język ruski – ukraiński). Obowiązkiem szkolnym objęto także dzieci żydowskie. Funkcjonujące w Galicji trzy placówki wyznaniowe nie były w stanie przyjąć wszystkich dzieci żydowskich w wieku szkolnym, realizacja zaś przymusu szkolnego w szkole publicznej – nieżydowskiej, była dla ludności ortodoksyjnej nie do zaakceptowania. Władze szkolne znalazły rozwiązanie, które godziło postanowienia ustawy szkolnej ze stanowiskiem Żydów. Utworzono szkoły publiczne uwzględniające odmienną religijno-obyczajową wyznawców judaizmu. Były to szkoły polskojęzyczne, lecz obchodzono w nich święta żydowskie, sobota była dniem wolnym od nauki. Nauczano religii mojżeszowej. Język hebrajski początkowo był wykładany zamiast ruskiego, później miał status przedmiotu nadobowiązkowego. Nauczycielami byli na ogół zasymilowani Żydzi.

Pierwsza tego typu szkoła powstała w roku 1879 we Lwowie; była to Szkoła Ludowa im. Tadeusza Czackiego. Spotkała się z dobrym przyjęciem ludności ortodoksyjnej. Z uwagi na duży napływ chętnych do podjęcia w niej nauki co roku uruchamiano kolejne klasy paralelne, z których powstawały filie szkoły. Szkoła spotkała się jednak także z krytyką, iż młodzież żydowska, pozbawiona towarzystwa dzieci chrześcijańskich, nie asymiluje się zgodnie z jej założeniami. Postulowano, aby ze szkoły żydowskiej stała się szkołą ogólnodostępną dla wszystkich uczniów bez różnicy wyznania. Dzięki temu asymilacja uczniów żydowskich miała stać się faktem (Łapot, 2016, s. 123–132).

RSK uwzględniła powyższe uwagi przy powoływaniu kolejnych szkół, aby pomieścić rosnącą liczbę dzieci żydowskich wypełniających obowiązek szkolny. Szkoły te miały już mieszany skład narodowościowo-religijny. Wśród uczennic i uczniów byli Polacy, Żydzi, Ukraińcy, sporadycznie także Niemcy. Dzieci żydowskie były zwalniane z czynności pisania (ze względów religijnych) podczas dopołudniowych zajęć w sobotę, miały też wolne w dni świąt żydowskich. Lekcje religii odbywały się osobno dla chrześcijan i żydów. Szkoły te sprzyjały akulturacji i asymilacji dzieci żydowskich (Kaprańska, 2000, s. 190–191). Właśnie w nich dziecko żydowskie miało możliwość nawiązania bliższego kontaktu z rówieśnikiem Polakiem, Ukraińcem lub Niemcem.

Szkolne doświadczenia międzykulturowe uczniów żydowskich

Przyjrzyjmy się, jak układały się relacje uczniowskie w szkołach publicznych Galicji otwartych dla wszystkich wyznań i narodowości w świetle wspomnień żydowskich i polskich. W badaniach wykorzystano wybrane relacje Ży-

dów, udokumentowane i poddane analizie przez Annę Landau-Czajkę (Landau-Czajka, 2006), wywiady z Żydami lwowskimi, zamieszczone na stronie *Wirtualny Sztetl* (opracowanej przez Muzeum Historii Żydów Polskich Polin), wywiady i fragmenty pamiętników Żydów-lwowian opublikowane w numerze specjalnym, poświęconym Lwowowi, pisma „Midrasz” (z 2006 r.), a także autobiografie autorów żydowskich i polskich pochodzących z Galicji. Podstawowym kryterium doboru materiału badawczego była obecność odniesień do czasów szkolnych i relacji polsko-żydowskich. Analiza wspomnień Żydów i Polaków galicyjskich skłania do stwierdzenia, że relacje polsko-żydowskie cechowała bardzo duża różnorodność. Z reguły jeżeli w szkole nie spotykały ucznia żydowskiego akty antysemityzmu, nawiązywał on przyjaźń z nie-Żydami.

W wielu szkołach różnic pomiędzy uczniami nie dostrzegano. Pamiętnikarze z okresu autonomii galicyjskiej, a także z lat międzywojennych, szczególnie z pierwszego dziesięciolecia, wspominają o na ogół jednolitym charakterze klas, w których byli Żydzi, Polacy i Ukraińcy. Do jednej z takich szkół uczęszczała Aviva Ziv (Ziferman). Naukę podjęła w dwudziestoleciu międzywojennym w Szkole Powszechnej im. Świętej Anny we Lwowie. A. Ziv nie zapamiętała żadnych antysemitycznych wydarzeń w murach szkoły publicznej (jej rodzina była zeświecczona, w domu wszyscy mówili po polsku, nawet dziadkowie) (Ziv, 2016). Podobnie Truda Rosenberg (nazwisko panieńskie Osterman), uczęszczająca do Szkoły im. Marii Konopnickiej we Lwowie, nic nie wspomina o złym traktowaniu ze względu na pochodzenie, wspólną naukę dzieci żydowskich i nieżydowskich traktując jako coś normalnego we Lwowie w okresie międzywojennym (Fedorowicz, 2012, s. 32). W klasie szkolnej łączącym wszystkich doświadczeniem było uczestnictwo w procesie dydaktyczno-wychowawczym, sukcesy i niepowodzenia klasy oraz jej bieżące sprawy.

Dobre kontakty z Polakami nawiązywali uczniowie nie tylko z rodzin zasymilowanych. Anna Landau-Czajka, badająca materiał memuarystyczny Żydów z okresu międzywojennego, przywołała wspomnienie Reginy Glaser, pochodzącej z rodziny religijnej, która nawiązała bliższą znajomość z uczennicami katoliczkami niż dziewczęta z rodzin zasymilowanych. W tym przypadku pielęgnowanie żydowskich tradycji, w dużej mierze nieznanymi Polkom, wpływało na towarzyską atrakcyjność uczennicy Żydówki (Landau-Czajka, 2006, s. 320).

Widoczną w relacjach wspomnieniowych prawidłowością jest bardziej idylliczny obraz relacji polsko-żydowskich w szkole kreślony ręką polskich pamiętnikarzy niż żydowskich. Dla żyjących w realiach galicyjskich Polaków obecność uczniów bądź uczennic żydowskich w klasie szkolnej wydawała się czymś normalnym. Na ogół nie wspominają oni o segregacji, uprzedzeniach czy trudnościach w kontaktach między obiema stronami (Landau-Czajka, 2006, s. 322–323).

Szkoła elementarna w czasach austriackich i na początku dwudziestolecia międzywojennego była wolna od agitacji politycznej. Dzieci miały świadomość innego pochodzenia kolegów czy koleżanek wyznających judaizm – objawiał się

on chociażby w uczęszczaniu na osobne lekcje religii – wyznawana religia nie była jednak podstawowym kryterium w zawieraniu szkolnych przyjaźni. Uczęszczający w okresie międzywojennym do Szkoły Powszechnej im. Marii Magdaleny Leszek Sawicki podkreślił, że różnice narodowościowe i religijne nie stanowiły bariery w kontaktach. Żydzi milczeli w czasie modlitwy rozpoczynającej i kończącej naukę każdego dnia, lecz na stająco, a nie w ławkach, podczas gdy Ukraińcy wspólnie z Polakami śpiewali *Boże, coś Polskę*. „Kursujące między smarkatą młodzieżą prześmiewcze rymowanki na tematy narodowości – wyznaje Sawicki – nie wywoływały rozdrażnień, nawet gdy któremś Rusinowi mówiło się: «Rusin, kapusin, świnię uduśli, świnia uciekła, Rusin do piekła!» albo wobec żydowskiego kolegi: «Adam, Ewa, Abraham, wszystkie Żydki siedzą tam!» – ze wskazaniem miejsca” (Sawicki, 2008–2009, s. 220). Uczeń Niemiec mógł usłyszeć „Szwab, drab, kuternoga, co nie kocha Pana Boga, co nie kocha ojca, matki, ma na tyłku cztery łatki” (Sawicki, 2008–2009, s. 220). Podobne rymowanki układano także na temat Polaków, co nie było jednak powodem do wszczynania bójek czy donoszenia nauczycielom. „W szkole nie było ani cienia ksenofobii – zapewnia L. Sawicki – stanowiliśmy w klasie zgodne stado młodych źrebaków” (Sawicki, 2008–2009, s. 220).

Znany polityk galicyjski Kazimierz Chłędowski we wspomnieniach z czasów gimnazjalnych opisuje „niekoleżeńskie” obchodzenie się z grupą uczniów Żydów, liczącą 6–8 osób, w jego klasie. Warto zauważyć, że jej członkowie wywodzili się z różnych środowisk – zasymilowanego i ortodoksyjnego. Stosunek pamiętnikarza do Żydów zmienił się pod wpływem lektury *Historii Żydów* Heinricha Graetza. K. Chłędowski pisze: „wtajemniczyła mnie [ona] w te straszne prześladowania, którym Żydzi w średnich wiekach podlegali, i obudzała we mnie chęć wynagrodzenia im dziejowej niesprawiedliwości” (Chłędowski, 1957, s. 104). K. Chłędowski napisał odezwę do gimnazjalistów, w której wzywał do tolerancji i pokojowego współżycia obu narodów. „Odezwa trafiła na dobry grunt, na poczciwe serca młodzieży, odpisywano ją i rozdawano po innych klasach, [...] Żydzi pełni byli dla mnie wdzięczności” (Chłędowski, 1957, s. 104) – skomentował K. Chłędowski.

Pisarz i historyk, absolwent V Gimnazjum Państwowego we Lwowie, Stanisław Łempicki, tak oto zapamiętał atmosferę życia szkolnego z przełomu wieków: „Nie wżarły się między nas żadne różnice narodowościowe, wyznaniowe, społeczne, żadne niskie abominacje rasowe czy klasowe. Polak, Ukrainiec czy Żyd, baron, syn hofrata czy tzw. plebejusz – wszyscy byliśmy sobie braćmi [...]” (Łempicki, 1957, s. 4).

Narodowość, religia zaczynały mieć znaczenie, gdy chodziło o bliższe przyjaźnie. Wówczas Żydzi i Polacy tworzyli, często nieświadomie, własne, odrębne kręgi towarzyskie. W relacjach żydowskich obecne jest przecucie, iż mimo dobrych kontaktów z uczniami polskimi nie byli oni postrzegani jako pełnoprawni mieszkańcy. Szkoła publiczna nie była też wolna od jawnego antysemityzmu, widocznego niekiedy i u uczniów, i u nauczycieli.

Z nieprzychylnym przyjęciem spotykali się nawet uczniowie z rodzin zasymilowanych, co było dla nich szczególnie bolesne. Anonimowy autor z końca XIX w. na łamach pisma „Hamaor” pisze o swym wychowaniu od najmłodszych lat w kulturze polskiej. Ojciec posłał go do polskojęzycznego gimnazjum, w którym uczeń uświadomił sobie, że pochodzenie żydowskie może być odbierane pejoratywnie przez polskich kolegów z ławki szkolnej. Poczł się urażony, gdy jeden z kolegów nazwał go Żydem. Piętnowanie uczniów żydowskich mogło być udziałem zasymilowanych Żydów-nauczycieli. Gdy wspomniany uczeń podczas sprawdzania obecności w szkole odpowiedział głośno „jestem”, spotkał się z taką oto reakcją nauczyciela: „Pan S. popatrzył się na mnie, a poznawszy po fizjonomii, że Żydem, uśmiechnął się ironicznie i zawołał do mnie prostym, ulicznym żargonem żydowskim: Du hajst niszt Michał, nur Mechel” (B.S., 1898, s. 13). Dalszą wypowiedź nauczyciela, również w języku jidysz, którego uczeń nie znał, odebrał on jako upokorzenie.

Podobne sytuacje miały miejsce w okresie międzywojennym, gdy proces asymilacji był jeszcze bardziej zaawansowany. Lwowianin Aleksander Sarel wspomina, że jego rodzice byli zasymilowanymi Polakami – odebrali staranne wykształcenie (ojciec w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, matka w Konserwatorium Muzycznym w Wiedniu). W jego domu obchodzono tylko najważniejsze święta żydowskie, nie obchodzono sabatu, dniem odpoczynku była niedziela, a mówiono tylko po polsku. Aleksander uczył się 5 lat w polskiej szkole publicznej, był jednym z pięciu uczniów żydowskich w klasie. Jak wspomina, dopiero w szkolnej ławie dowiedział się o swych żydowskich korzeniach z powodu napastliwego zachowania kolegów. Wówczas uświadomił sobie, że bycie Żydem jest czymś negatywnym. Relacje między Polakami i Żydami ocenił jako bardzo złe; co jednak ciekawe, gdy jego ojciec chciał go uczyć prywatnie języka hebrajskiego, by emigrować do Palestyny – odmówił. Czł się Polakiem: „Widział siebie jako polskiego patriotę i wstydzł się swego żydowskiego pochodzenia. W domu Aleksander przyswoił sobie postawę swych rodziców, którzy autentycznie chcieli zintegrować się z polskim świeckim społeczeństwem” (Sarel, 2016).

W latach 30. XX w. antysemityzm przeniknął także do szkoły powszechnej. Marta Morecki-Sharvas uczęszczała wówczas do jednej ze szkół publicznych we Lwowie; w jej klasie było 5 Żydówek, pozostałe zaś uczennice były Polkami. Wspomina ona o prześladowaniu przez Polki z powodu noszenia tradycyjnych żydowskich sukienek, a także o rzucaniu w nią i pozostałe Żydówki kamieniami na ulicy przez innych uczniów (Morecki-Sharvas, 2016).

Ewentualne trudne kontakty z nie-Żydami nie zawsze musiały wynikać ze złej woli tych ostatnich lub jawnego antysemityzmu. Niektórzy pamiętnikarze przyznają, iż sami wykazywali pewien dystans do swych polskich kolegów czy koleżanek. Niekiedy ów dystans był wynikiem jakiegoś incydentalnego zachowania o charakterze antysemickim, które nie mogło świadczyć o takim właśnie

nastawieniu całej klasy. Wrażliwość lub uprzedzenia tkwiące po stronie żydowskiej również mogły rzutować na wrażenia wyniesione ze środowiska szkolnego. Przykładem jest Kurt I. Lewin, który w swoich wspomnieniach z okresu nauki w Szkole Powszechnej im. A. Mickiewicza we Lwowie przyznaje, że od kolegów stronił, był mrukliwy, opryskliwy i przewrażliwiony na punkcie żydowskiego pochodzenia. Gdy w szkole po raz pierwszy zetknął się z antysemityzmem, organizował „samoobronę kolegów Żydów przeciw «wyższej rasie»” (Lewin, 2006, s. 13). Poinformował nauczyciela, że uczeń Polak skierował do niego obelżywe słowa; gdy nauczyciel nie zareagował, w obecności całej klasy stwierdził: „dla mnie sprawiedliwości nie ma, bo jestem Żydem” (Lewin, 2006, s. 14).

Asymilacja do kultury polskiej, mimo niekiedy przykrych doświadczeń wyniesionych z murów szkolnych, stawała się jednak faktem. Sprzyjał jej przede wszystkim polski język wykładowy i poznawanie historii i kultury polskiej. Jak pisze A. Landau-Czajka, na podstawie analizy materiałów pamiętnikarskich z okresu międzywojennego: „Uczęszczanie do placówki, w której językiem wykładowym był polski, głównym przedmiotem – język polski, gdzie uczono historii Polski – i to w duchu bardzo patriotycznym, gdzie często przede lekcjami odmawiano modlitwę, a na ścianach wisiał krzyż – musiało zaowocować pewnym zbliżeniem do kultury, obyczajów, nawet religii kraju zamieszkania” (Landau-Czajka, 2006, s. 345).

Obecność polszczyzny nawet w domach ortodoksyjnych oraz przywiązanie do kultury polskiej w domach syjonistycznych podkreślili autorzy wspomnień opublikowanych w lipcowo-sierpniowym numerze „Midrasza” z 2006 r., poświęconego stolicy Galicji. Jerzy Holzer stwierdził: „Dziadek był wprawdzie pobożnym, lecz zasymilowanym Żydem. Rozmawialiśmy oczywiście po polsku” (*Zmierzaliśmy...*, 2006, s. 9). Drugi z dziadków Holzera (ze strony matki), choć uczęszczał do niemieckojęzycznego II Gimnazjum Państwowego we Lwowie, „był gorącym polskim patriotą” (*Zmierzaliśmy...*, 2006, s. 9). Ojciec Holzera, wychowanek VIII Gimnazjum, także niemieckojęzycznego, „czuł się jednak Polakiem i należał do organizacji młodzieży narodowej” (*Zmierzaliśmy...*, 2006, s. 9). W domu Jehudy Nira rozmawiało się po polsku (*W drodze...*, 2006, s. 14). Podobnie było w domach jego kolegów szkolnych. Uczęszczał on do syjonistycznego Gimnazjum Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej we Lwowie (*Staram się...*, 2006, s. 50).

Z kolei pochodząca ze świeckiej rodziny Neomi Klaski przyznała, że w domu i między przyjaciółmi rozmawiano w języku jidysz, z pozostałymi ludźmi – po polsku (Klaski, 2016).

Znajomość i kult języka polskiego wyniosła z domu rodzinnego lwowianka Truda Rosenberg. Była wychowanką Szkoły Powszechnej im. Marii Konopnickiej i Gimnazjum Józefy Goldblatt-Kamerling we Lwowie (Fedorowicz, 2012, s. 33). Po 50 latach spędzonych w Kanadzie wyznała, że „czuje nie po angielsku, lecz po polsku”, ponieważ język polski był jej pierwszym językiem, językiem, w którym wzrastała (Fedorowicz, 2012, s. 14–15).

W okresie międzywojennym galicyjska inteligencja żydowska była w dużym stopniu zasymilowana lub przynajmniej zakulturowana, posługiwała się nienaganą polszczyzną. Wielu jej przedstawicieli uważało też Galicję za swoją małą ojczyznę, wykazując cechy patriotyzmu lokalnego. Tak było w przypadku Żydów lwowskich. Zdaniem Stanisława Vincenza: „[...] w żadnym mieście Żydzi nie przyczynili się w tym stopniu do wzmocnienia polskości, co we Lwowie. Wynikało to zarówno z ich szerokiej podstawy ekonomicznej, jak i z tego, że asymilowali się na szerokim froncie kulturalnym” (Vincenz, 1993, s. 33). Lwovianin Julian Bussgang w swych wspomnieniach podkreśla, że Żydzi byli nieodłączną częścią miejskiego krajobrazu. O ich zakorzenieniu w mieście i poziomie akceptacji przez nie-Żydów świadczył fakt, że zastępca burmistrza we Lwowie był Żydem (chodzi o Wiktora Chajesa) (Bussgang, 2016).

Podsumowanie

Przełom XIX i XX. w. to okres głębokich przemian społecznych i obyczajowych zachodzących wśród Żydów galicyjskich. Widoczne były one w zakresie oświaty, wyrażając się w stopniowym odchodzeniu od modelu kształcenia religijnego w chederach i jesziwach na rzecz edukacji świeckiej. Ze szkolnictwem publicznym Żydzi oswajali się stopniowo – najpierw gwałtownie występując przeciw, później poddając się mu niechętnie, z jednoczesnym realizowaniem równoległe kształcenia religijnego, aż do uzyskania świadomości, iż nurt edukacji świeckiej jest obiektywną wartością, którą należy uwzględnić, by lepiej przygotować młode pokolenie do obiektywnych wyzwań współczesnego świata.

Szkoła publiczna dla wielu dzieci żydowskich była pierwszym doświadczeniem z kulturą inną od znanej z kręgów rodziny i najbliższego sąsiedztwa. W niej poznawały uczniów, język i kulturę niedostępną w murach żydowskiego kwartału oraz nabywały kompetencje umożliwiające uczestnictwo w szerokim nurcie życia społecznego. Kontakt z nie-Żydami często pozwalał im w pełni uświadomić sobie swoje pochodzenie, dookreślić żydowską tożsamość. Edukacja w publicznej szkole budowała tożsamość zmodernizowaną, opartą na innych niż tradycyjne wartościach. Nie pozbawiała ona wyznawców judaizmu świadomości pochodzenia, korzeni żydowskich czy obyczajowości i wiary, codzienne życie odbywało się jednak często w kręgu kultury pozażydowskiej.

Tożsamość Żydów galicyjskich, kształtowaną w różnych kręgach kulturowych i światopoglądowych – tradycyjnym i nowoczesnym, religijnym i świeckim, asymilacyjnym (austriackim, polskim lub ukraińskim) i syjonistycznym – trudno opisać, stopniując zaawansowanie procesu asymilacji. Lwovianin Milo Anstadt tak oto scharakteryzował swą matkę: „Przywiązana do żydowskich tradycji zważała jednak, by nie stały one na przeszkodzie jej pełnej przynależności do współczesnego świata. Była Żydówką wśród Żydów, Austriaczką wśród Au-

striaków i Polką wśród Polaków; posiadała nie tylko zdolność, ale też głęboką potrzebę asymilacji; godziła w sobie sprzeczności: potrafiła w jednym momencie wypowiedzieć błogosławieństwo nad świecami szabasowymi, a za chwilę zjeść kilka plasterów boczku w przekonaniu, że służy to dobrze zdrowiu człowieka. Swoje dzieci pragnęła wychować na szanowanych obywateli. Ambicją mamy było przekazanie dzieciom tego, co sama zaliczała do wartości wyższych, jak na przykład miłość do ojczyzny. Dawała jej wyraz ofiarnie składając datki na zakup polskich samolotów bojowych; choć jednocześnie równie hojne datki przekazywała na ziemię w Izraelu” (Anstadt, 2000, s. 20).

Interesującą propozycją opisu tożsamości poddawanej oddziaływaniom kultury dominującej – wychodzącą poza rozróżnienie akulturacji i asymilacji – jest kategoria hybrydyzacji amerykańskiego socjologa Johna Milтона Yingera, którą Delphine Bechtel opisuje jako zazębianie się tożsamości i „umiejętność swobodnego poruszania się w wielu kulturach, zależnie od sytuacji” (Bechtel, 2009, s. 101). Edukacja w szkole publicznej mogła zatem wyposażać w nowy wzorzec zachowania, funkcjonujący niezależnie lub nakładający się częściowo na tradycyjny wzór wychowania. Taką właśnie tożsamość hybrydową można przypisać opisanej w cytacie matce Anstadta. Zakłada ona współwystępowanie kilku tożsamości obok siebie, niekiedy wydawałoby się sprzecznych, lecz możliwych do pogodzenia. Tego typu doświadczenie było udziałem Żydów galicyjskich.

Powstawaniu tego typu tożsamości sprzyjał wielokulturowy charakter Galicji. Jacek Wódz i Kazimiera Wódz stwierdzili, że Galicja ma swoją tożsamość, jej wskaźnikiem empirycznym czyniąc doświadczenie ludzi mieszkających na terenach kojarzonych z historyczną Galicją lub też wywodzących się z tych ziem. W ich wspomnieniach, wypowiedziach i twórczości jest obecne przeświadczenie o wyjątkowości pochodzenia, przynależności do pewnej wspólnoty, tradycji, historii innej od pozostałych regionów. Można zatem mówić o mozaice tożsamości galicyjskich, czyli o tożsamości Żydów, Polaków czy Ukraińców galicyjskich, która jest inna niż pozostałych członków owych narodów. Przywołani autorzy upatrują w obrazie Galicji wzorca, na którym można oprzeć współczesne modele współdziałania międzykulturowego. Galicja bowiem to region pogranicza, „a w tego typu regionach otwarcie na współdziałanie [...] płynie zwykle z dwu źródeł. Jest to, po pierwsze zasada współdziałania ze wszystkimi i między wszystkimi narodami i grupami zamieszkującymi region, i po drugie, otwarcie na tych «innych» spoza granic regionu” (Wódz, Wódz, 1995, s. 58).

Bibliografia

- Anstadt, M. (2000). *Dziecko ze Lwowa*. Przeł. M. Zdziennicka. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Bechtel, D. (2009). Żydzi w miastach pogranicza: stereotypy określające ich złożoną tożsamość w latach 1897–1939. W: R. Traba (red.), *Akulturacja/*

- asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. T. 1: *Stereotypy i pamięć*, Warszawa: Wydawnictwo ISP PAN.
- B.S. (1897). Obrazki ze szkół galicyjskich. *Hamaor*, nr 12.
- Bussgang, J. (2016). *Julian Bussgang opowiada o swojej młodości we Lwowie, pobycie w Palestynie i walce w szeregach Armii Andersa*, www.sztel.org.pl, lwow, relacje-wspomnienia [dostęp 21.09.2016].
- Chłędowski, K. (1957). *Pamiętniki*. T. 1: *Galicja (1843–1880)*, wyd. drugie i poszerzone, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Chłopecki, J. (1995). Galicja – skrzyżowanie dróg. *Galicja i Jej Dziedzictwo*. T. 2. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska (red.), *Spoleczeństwo i gospodarka*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Fedorowicz, H. (2012). *Doznać cudu? Opowieść Trudy Rosenberg*. Sopot: Wydawnictwo Smak Słowa.
- Hoff, J. (2005). *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Kapralska, Ł. (2000). *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918–1939*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Klaski, N. (2016). *Neomi Klaski (Sonia Hebensztrit, ur. 1929) – o życiu we Lwowie przed i w czasie drugiej wojny światowej, o drodze do Izraela i mężu Abrahamie*, www.sztetl.org.pl, lwow, relacje-wspomnienia [dostęp: 21.09.2016].
- Landau-Czajka, A. (2006). „Syn będzie Lech...”. *Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Lewin, K.I. (2006). *Przeżyłem, saga Świętego Jura spisana w 1946 roku przez syna rabina Lwowa*. Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich.
- Łapot, M. (2014). Chedery lwowskie w okresie autonomii galicyjskiej (1867–1914), *Kwartalnik Historii Żydów*, 3, 496–513.
- Łapot, M. (2016). *Szkolnictwo żydowskie we Lwowie (1772–1939)*. Częstochowa: Wydawnictwo AJD w Częstochowie.
- Łempicki, S. (1957). *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*. Warszawa: Wydawnictwo „Wspólna Sprawa”.
- Morecki-Sharvas, M. (2016). *Mrs. Marta Morecki-Sharvas about yourself and Her family, war and Her mater family during WW2*, www.sztetl.org.pl, lwow, relacje i wspomnienia [dostęp: 21.09.2016].
- Pacholkiw, S. (2014). *Ukrajńska inteligencja u Habsburskiej Halycyjni: oświeczona werstwa j emancypacja nacji*. Lwiw: Wydawca Wasyl Gutkowskyj.
- Pucek, Z. (1995). Galicyjskie doświadczenie wielokulturowości a problem więzi społecznej. *Galicja i Jej Dziedzictwo*. T. 2. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska (red.). *Spoleczeństwo i gospodarka*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

- Rędziński, K. (2000). *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji w latach 1813–1918*. Częstochowa: Wydawnictwo WSP w Częstochowie.
- Sarel, A. (2016). *Alexander Sarel (born 24.03.1928) about himself and his family, Polish-Jewish relationship in Lvov before war, his fate during war and way to Palestina*, www.sztetl.org.pl, lwow, relacje-wspomnienia [dostęp: 21.09.2016].
- Sawicki, L. (2008–2009). *Moje lwowskie szkoły*. *Rocznik Lwowski*, Warszawa: Instytut Lwowski, 219–230.
- Schulz, B. (2007). *Sanatorium pod klepsydrą*. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Staram się nie żyć przeszłością. Z Kurtem I. Lewinem rozmawiają Ewa Koźmińska-Frejłak i Piotr Paziński (2006). *Midrasz*, 7–8, 51–52.
- Vincenz, S. (1993). *Tematy żydowskie*. Gdańsk: Wydawnictwo Atext.
- W drodze do Wiednia. O swojej lwowskiej rodzinie w rozmowie z Ewą Koźmińską-Frejłak opowiada Jehuda Nir (2006). *Midrasz*, 7–8, 15–16.
- Wittlin, J. (1995). *Sól ziemi*. Warszawa: PIW.
- Wódz, J., Wódz, K. Galicyjska tożsamość mozaikowa czy mozaika tożsamości galicyjskich?, *Galicja i Jej Dziedzictwo*. T. 2. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska (red.). *Spoleczeństwo i gospodarka*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Ziv, A. (2016). *Aviva Mathilda Amalia „Madzia” ZIV (ZIFERMAN) nee POSAMENT, about her and family before and during WW2 in Lwów and Przemysł*, www.sztetl.org.pl, lwow, relacje-wspomnienia [dostęp: 21.09.2016].
- Zmierzałyśmy ku asymilacji. Z Jerzym Holzerem rozmawia Ewa Koźmińska-Frejłak (2006). *Midrasz*, 7–8, 9–12.

Galician experience of interculturality (as exemplified by Jewish recollections of school years Jews from the turn of 19th and 20th century)

Summary

This paper deals with relationships between Jewish and non-Jewish students in primary school in Galicia at the turn of 19th and 20th century. Galicia was a frontier area on which various nations, religions and cultures were in touch. The dominating role was that of Poles and Ukrainians, but there were also Armenians, Roms and Germans, and Jews constituted an important element of the peculiar cultural mosaic on these lands. At the end of 19th century, young Jews entered primary schools, at which they shared classrooms with their Christian peers. Primary school became a platform of closer contacts, exchange and confrontation of diverse cultures and religions. For Jewish children, attending it resulted in the process of acculturation, and also that of assimilation. This paper is based upon the memoirs and recollections of Jews, and also Poles, attending primary schools or middle schools in Galicia.

Keywords: Galicia, Jews, primary school, interculturality.